

Sygn. akt VI Ka 581/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Sebastian Mazurkiewicz

protokolant: p.o. protokolant sądowy Agnieszka Karpińska

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera i oskarżycielki posiłkowej T. P.

po rozpoznaniu dnia 21 listopada 2016 r. w Warszawie

sprawy R. K. (1), syna A. i J., ur. (...) w J.

oskarżonego o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 20 stycznia 2016 r. sygn. akt III K 615/14

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżycielki posiłkowej T. P. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciąża ją pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VI Ka 581/16

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie była zasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, iż w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego brak było podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia występku znęcania się nad żoną – T. P.. Uzasadnienie apelacji stanowi wyłącznie polemikę z ustaleniami zaskarżonego orzeczenia i prezentuje odmienny pogląd na wiarygodność dowodów oraz faktów z nich wynikających. Wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych. Wskazać należy, iż sąd w procesie karnym jest uprawniony do przyjęcia określonej wersji przebiegu zdarzeń (zdarzenia), bądź też może nie znaleźć dostatecznych podstaw faktycznych do podzielenia poglądu prezentowanego w akcie oskarżenia. Chodzi jednak o to, aby tok rozumowania sądu mieścił się w granicach swobodnej oceny dowodów. Konfrontacja motywów zaskarżonego wyroku wraz z zawartą tam analizą materiału dowodowego, z treścią zebranych w sprawie dowodów nie nasuwa zastrzeżeń, co do prawidłowości i trafności ich oceny, jak i przekonawalności przytoczonych argumentów. Sąd Rejonowy, stosownie do reguł określonych w art. 4 kpk, art. 5 kpk i art. 7 kpk dokonał oceny całokształtu materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. W pisemnym uzasadnieniu wyroku sąd I instancji poddał należytej analizie zebrane dowody oraz w sposób zgodny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego przedstawił, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje przekonanie odnośnie braku podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa znęcania się nad żoną. Przedmiotem rozważań

Sądu Rejonowego był całokształt okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 kpk), ocenionych swobodnie (art. 7 kpk) i bezstronnie (art. 4 kpk).

Godzi się przypomnieć, iż przez "znęcanie się" w rozumieniu art. 207 § 1 kk należy rozumieć takie umyślne i systematyczne powtarzające się zachowanie się sprawcy, które polega na intensywnym i dotkliwym naruszeniu nietykalności fizycznej lub zadawaniu cierpień moralnych osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek. O uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiającego ból fizyczny lub "dotkliwe cierpienia moralne ofiary" powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Ustalone przez sąd meriti zachowania oskarżonego nie cechowały się systematycznością i zamiarem, koniecznym dla przyjęcia zaistnienia przestępstwa z art. 207 § 1 kk, a tym samym brak było podstaw do przyjęcia, że oskarżony swoim działaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa znęcania się. Zdaniem Sądu Okręgowego, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena treści zeznań świadków, wskazanych w uzasadnieniu apelacji, mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów, zakreślonych treścią art. 7 kpk, zaś apelujący nie wykazał, że przy ocenie tych dowodów doszło do błędu natury faktycznej lub logicznej albo że ocena ta jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy. Odmienne od poglądu Sądu Rejonowego zdanie apelacji co do oceny zeznań świadków nie może odnieść skutku, skoro stanowisko sądu meriti zostało wyczerpująco i przekonująco uzasadnione i - jako zgodne z zasadami logiki - znajduje ochronę w art. 7 kpk. Argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd odwoławczy w pełni akceptuje i do niej się odwołuje, nie widząc potrzeby jej powielania. Natomiast zawarta w apelacji ocena zeznań pokrzywdzonej i świadków jest całkowicie jednostronna i pozbawiona waloru kompleksowości, a w konsekwencji – nieprzekonująca. Zeznania pokrzywdzonej i wskazanych w apelacji świadków nie mogą być - w oderwaniu od innych faktów - oceniane jako dowody znęcania się oskarżonego nad żoną. Oceny tej w żaden sposób nie zmieniła treść dokumentów z k. 398-411 akt sprawy.

Jak słusznie wyartykułował Sąd Rejonowy specyfika spraw karnych o czyny zabronione przeciwko rodzinie i opiece z zasady opiera się na wąskim gronie osób bezpośrednio uczestniczących w przestępnych zdarzeniach. Z reguły osobami tymi są członkowie najbliższej rodziny, mający całodobowy dostęp do domu bądź mieszkania, w których do takich zdarzeń dochodzi. Nie oznacza to jednak w żadnym razie, że w sprawach takich a limine brak wiarygodnego materiału dowodowego, gdyż osoby postronne z reguły nie uczestniczą w zdarzeniach domowych. W niniejszej sprawie sąd meriti dysponował bowiem zarówno zeznaniami i wyjaśnieniami osób bezpośrednio uczestniczących w zdarzeniach, jak również zeznaniami świadków pośrednich, jednak takich, którzy wiedzę swą czerpali wprost od osoby (osób) bezpośrednio stykających się z sytuacją rodzinną w mieszkaniu R. K. (1), których wypowiedzi pozwalały się nadto wiarygodnie i wzajemnie weryfikować.

Nie ulega wątpliwości, iż w niniejszej sprawie bezpośredni materiał dowodowy ograniczał się do wyjaśnień oskarżonego R. K. (1) oraz do opozycyjnych względem nich zeznań pokrzywdzonej T. P.. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy konfrontując ze sobą wersję przedstawioną przez oskarżonego z wersją przedstawioną przez pokrzywdzoną słusznie nadał w znacznej mierze przymiot wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego. Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonej zważyć należy, iż strony nie negują, że początkowo ich relacja funkcjonowała poprawnie. Jako załączek późniejszego konfliktu strony wskazywały w głównej mierze nielegalne źródło zarobkowania pokrzywdzonej, którego oskarżony nie akceptował.

Odnosząc się wprost do zeznań pokrzywdzonej zauważyć należy, iż składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa T. P. wskazywała, że pierwszy raz została uderzona przez męża kilka dni po ślubie, a następnie sytuacja ta powtarzała się co kilka dni/tygodni (k. 2-2v). Konfrontacja zeznań T. P. ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego nakazuje przyjąć, iż w zakresie w jakim pokrzywdzona wskazuje na agresję siłową oskarżonego w stosunku do niej, relacje te nie mogły zostać uznane za wiarygodne. Zarzucając sądowi meriti naruszenie przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych apelujący przedstawił własną ocenę dowodów, która sprowadzała się niemal do bezkrytycznego nadania waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej, przy prostym zdyskredytowaniu wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań świadków zgłoszonych przez niego. Głównym argumentem skarżącego mającym na celu zdyskredytowanie wartości dowodowej z zeznań świadków K. S. (1), B. M. (1), A. N. oraz K. S. (2) był fakt, iż wypowiedzi procesowe tych świadków odznaczają się zbieżnością, zawierają

identyczne sformułowania oraz tożsamy styl wypowiedzi. Ciężko jednak doszukać się racjonalnych przesłanek dla jakich powyżsi świadkowie mieliby dopuścić się kłamstwa w swoich zeznaniach, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną. Zauważyć należy, iż świadkowie ci nie byli w żaden sposób związani z którąś ze stron procesu, co najlepiej potwierdza fakt, iż pokrzywdzona nie odczuwała żadnej presji, aby prosić te osoby o zeznawanie przeciwko oskarżonemu.

Zeznania pokrzywdzonej, w których opisuje proces znęcania się oskarżonego nad nią, jak wyżej powiedziano, nie znalazły potwierdzenia w obiektywnym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Odwołując się do zeznań świadków I. W., B. M. (2), L. S. oraz O. T. apelujący całkowicie pominął fakt, że zasadniczo świadkowie ci wiedzę o zachowaniach oskarżonego wobec oskarżycielki posiłkowej posiadali właśnie od niej. Nie byli natomiast bezpośrednimi świadkami zdarzeń objętych zakresem niniejszego postępowania. Nie ulega zatem wątpliwości, iż wiedza ta była skrajnie subiektywnie, nie zaś obiektywna, albowiem zaczerpana od jednej ze stron konfliktu. Zauważyć również należy, iż świadkowie I. W., B. M. (2), L. S. w toku całego postępowania wskazywały, iż nigdy nie zauważyły u pokrzywdzonej żadnych obrażeń czy śladów pobicia. Pozostaje to o tyle dziwne, że pokrzywdzona w swoich zeznaniach wskazywała przecieź, że pierwszy raz została uderzona przez męża kilka dni po ślubie, a następnie sytuacja ta powtarzała się co kilka dni/tygodni. Powszechnie wiadomym jest przecieź, iż nawet mało dotkliwe ślady przemocy fizycznej takie jak zadrapania, otarcia czy zasinienia pozostawiają widoczne ślady na ciele na dłużej niż kilka dni. Wyartykułować również należy fakt, iż pokrzywdzona wskazywała, że w trakcie awantur oskarżony potrafił np. uderzyć jej głową o ścianę. Nie można zatem przyjąć, iż ślady pobicia u pokrzywdzonej były w miejscach niedostępnych wizualnie dla nieznanym ludzi. Obiektywnie zatem, gdyby pokrzywdzona rzeczywiście była ofiarą przemocy fizycznej to z pewnością wykwalifikowani pracownicy ośrodka dla ofiar przemocy w rodzinie dostrzegliby na ciele pokrzywdzonej ślady tego. Wskazać należy, iż żadnych śladów u pokrzywdzonej nie dostrzegli również sąsiedzi mieszkania, w którym zamieszkiwała wspólnie z oskarżonym T. P.. W ocenie Sądu Okręgowego wartość dowodowa zeznań sąsiadów mieszkania, w którym miało dochodzić do inkryminowanych zdarzeń nie jest bagatelna, albowiem to właśnie oni posiadają codzienny kontakt wizualny ze stronami. Świadkowie ci nie mają także żadnego interesu procesowego w fałszywym obciążaniu którejkolwiek ze stron.

Nadto w ocenie Sądu Okręgowego zachowanie pokrzywdzonej nie było charakterystyczne dla ofiary przestępstwa znęcania. Po pierwsze ciężko racjonalnie uznać za wiarygodne twierdzenia pokrzywdzonej, gdy treść jej zeznań skonfrontuje się z faktami zaistniałymi w niniejszej sprawie. Zauważyć należy, iż pokrzywdzona z jednej strony opisuje strach przed mężem wynikający przede wszystkim z notorycznej agresji fizycznej, z drugiej zaś w tym samym czasie godzi się na wspólne wyjazdy z mężem do Tunezji czy też na Ukrainę. Co więcej, opisywane przez pokrzywdzoną poczucie lęku nie przeszkodziło jej na wkładanie do skrzynki pocztowej sąsiadów karteczek z treścią w obraźliwy sposób pomawiającą oskarżonego o odmienną orientację seksualną. Po drugie nie bez znaczenia w niniejszym procesie pozostaje, iż pokrzywdzona w bezprawny sposób usiłowała wpłynąć na zeznania świadków, prosząc ich o zeznawanie nieprawdy, co już samo w sobie nakazuje z odpowiednią dozą ostrożności podejść do jej zeznań.

Analiza okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że słusznie Sąd Rejonowy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego doszedł do wniosku, że nie ma podstaw do przypisania R. K. (1) winy w zakresie przestępstwa z art. 207 § 1 kk. Całokształt dowodów, którymi dysponował sąd I instancji nie pozwala bowiem na ustalenie, że oskarżony zrealizował znamiona czynu z art. 207 § 1 kk. Zgromadzony materiał dowodowy daje jedynie podstawę do stwierdzenia, iż w małżeństwie oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej pojawiały się nieprawidłowości, zwłaszcza w czasie rozpadu tego związku. Jakkolwiek jednak w małżeństwie stron pojawiały się konflikty, to uznać należy, iż nie każde negatywne względem siebie zachowanie małżonka wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 kk. Warto przypomnieć w tym miejscu stanowisko Sądu Najwyższego, że „ustawowe określenie: „znęca się” oznacza działanie albo zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie” (zob. Wytyczne Wymiaru Sprawiedliwości Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r. VI KZP 13/75, Legalis nr 19478). Zebrany materiał dowodowy – jak już nadmieniono – nie dał podstaw do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 207 § 1 kk.

Zdaniem Sądu Odwoławczego oskarżonemu można natomiast przypisać sprawstwo czynu wypełniającego znamiona z art. 216 § 1 kk. W zakresie przebiegu zdarzenia z sierpnia 2013 roku zeznania oskarżycielki posiłkowej były zasadniczo zbieżne i konsekwentne a nadto znalazły potwierdzenie w załączonych do akt sprawy nagraniach. Jak słusznie wskazuje się w doktrynie „zachowanie sprawcy, o którym mowa w art. 216 kk, polega na znieważeniu innej osoby. Znieważenie polega na ublżeniu komuś, zachowaniu się wobec niego w sposób obraźliwy, ublżeniu mu” (tak: Wojciechowski, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221. Tom I. Wyd. 4, Warszawa 2010, dostępny: Legalis). Oskarżony podczas omawianego zdarzenia użył w stosunku do oskarżycielki posiłkowej słowa wulgarne. Niewątpliwie słowa te mają charakter obraźliwy i godziły w cześć oskarżycielki posiłkowej. Przy tym oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, tj. chcąc znieważać T. P..

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy dzieląc w całości wnioski i wywody zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia utrzymał wyrok w mocy. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk, zaś o opłacie na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.